

B.I. 15/B

33 D.P.

133. Pułk Piechoty (Rezerwową)

**B.I. 15B**

32 strony paginowane

B.I. 15/B

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939  
 Nazwateczki: 33 D.P. 133 Pułk Piechoty (Rezerwowi)  
 Sygn. archiw.: BI 15/B

L.P.	data	treść	ilość str.
1	23 VII 1942	Włodzimierz Szumigalski, por. dca komp. zwiad. Kwestionariusz dla oficerów Polskich Sił Zbrojnych w Z.S.S.R. (walki 1939) kopia	2 2
2		Mieczysław Chwojnicki, ppor rez. ofic. plutnik I baon 133 pułk piechoty (rezerwowi) Kwestionariusz + kopia	3 3
3	3 XII 1945	Jacek Michał Bujarski, por. dca I komp. I baon 133 p.p. rez. Relacja	13
4	11 V 1970	Olgierd Wojdani, kpt. dca baonu. II baon 133 p.p. rez. Opis fragmentów dziennika mjr. Olgierda Wojdani.	7

Nazwa zespołu: Relacje z kampanii wrześniowej 1939

Nazwateczki: 33 D.P. 133 Pułk Piechoty (rez. wojsk.)

Sygn. archiw.: BI 15/B

L.p.	data	treść	ilo str
5	18 X 1945	Piotr Szacki. ppor. rez. adiut. III baon 133 p.p. rez. Relacja	4 2
6	28 X 1945	Czesław Jacewicz. ppor. rez. ofic. żywność III baon 133 pp rez. Odpowiedz na ankiety "Kampania wrześniowej 1939"	1
7	8 XI 1945	Stanisław Kret ppor. rez. dca. plut. ppamc. 133 pp rez. Sprawozdanie	1

B.I.15/B

33 Dyw.Piech.

133 PUŁK PIECHOTY (REZERWOWY)

B. I. 15 B / 1  
B111364

33 DP

Komp. zwiad / 133 p.p.  
1000

REFERAT  
HISTORYCZNY



Kwestionariusz  
dla oficerów Politeil Sił Zbrojnych w Z. S. S. R. (wzrost 1939)

1. Porucznik S. St. Szumigalski Włodzimierz Stanisław  
ur. 20. V. 1910. Podawców Wielki por i woj. Tarnopol. Młodny  
ofic. Komp. gran. "Ruśniski" Broni K.A.P. "Troski" przydziel. Mob  
Ora komp. Lwiad 133 p.p.
2. Dowódca Oddziału Rozpoznawczego 133 p.p.
3. Dowódca 133 p.p. pułk. Wankke Antoni, Adjuwant kpt.  
Zyliński, lek. pułk. kpt. Poranycki.
4. Mobilizacja: Pułk mobilizował się planowo w st. OP. "Troski"  
Niemeńskim, Przejazdy. Stawemeter się ludzi było na czas, nie-  
zameldowało się 2 (choroby). Przy prowadzeniu, kenu, wozów i rowerów  
na hol przez obywateli było na czas i w ilościach przewidzianych.  
Stan dobry. Mobilizacja odbyła się sprawnie i w gotowości została  
osiągnięta w oznaczonym terminie. Braki; brak drobnych  
przedmiotów do wyposażenia (troki itp.)  
Przejazd na miejsce koncentracji (33 dyw) 133 p.p. rej. Szerepokow.  
Kto Lominy transportowaniu kolejowym, odbył się na czas i sprawnie  
z rozglądnie 3 września 1939 r. przemarsz wozami pułku na zach.  
od Obrotki i objęcie stacjami na pld. brzozi rzd. Korey od baum  
Obrony Narodowej, prawy sasiad 42 p.p. Po 36 godzinach wzmocnem  
pułk otrzymał rozkaz do przejścia z rej. lasów szosa Rozan-  
Ostrow Morowiecka 1 1/2 klm na pld od m (?) Werasie marsz  
w woz. pado parę strator 2 m. (?) Parę wozów baum i dyoni 32 pa-  
niekio z kolumny. Pułk przemaszerował do m. Stugosiedlo,  
a następnie Stugawies. Po satodniowym postępie, wzmocnem pułk  
otrzymał rozkaz marsem wozami przez Wyorki i osiągnął  
m. (?) 8-10 klm. na pld od Wyorkowa. W woz. dnia (?) otrzymał  
pułk zadanie ochrony pld. skrytka Wileńskiej dywizji broniowej  
m. Wyorki. Po krótkiej walce pułk otrzymał rozkaz wycofać  
się z rejonu Zelenca, Sadownej z kierunku na Sberek, Sokoł  
Podlaski. Po otrzymaniu oświadczenia rozkazu z m. Sokoł, ułami

5  
6  
7  
8  
9  
10

x kompania do w. Shordy i czekania na pnie stracitem tzeruoi  
 x putkiem. (Putk poszedł w innym kierunku) Po 2 dniach zamet-  
 dowotem się x komp. Sz. u Dey Dyu pod Białą Postaską. Ze względu  
 12? na to, że Dca Dyu również miał tzeruoi x Dca 133p. zostatem  
 przydzielony x komp. Sz. do Szwastrom Kan. Dyu. (Kam. Kowalok.)  
 W tym czasie dywizja wycofywała się w kierunku na Włodawę.  
 17 między 15 a 17 września po kilku godzinach walk pod Włodawą  
 udaliśmy się w kierunku na Łanów. W tym czasie były tylko  
 drobne potyczki x nplm. W dniu 25 września wieczorem dyw.  
 25 natknęła się na kolunę niemiecką maszerującą z Jelfora  
 na Aleksandrow. W lasach Łanowskiego około w. Majdanek Dowinka.  
 26 uisni wywiązała się walka (około 9.20<sup>00</sup>) dywizja x pod Włodawę  
 dowodził p. gen. Piekarczyk. Walka trwała do dnia 26. września  
 o 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup> poczem nastąpiło podanie broni. Po podaniu nam  
 28 sytuacji zdecydowaliśmy się nie składać broni, a z bronią dotrzeć  
 do pierwszego lepszego oddziału napotkanego. Po dwóch dniach  
 wędrówki trafiliśmy na ślad na grupę pułk Czajkowskiego  
 składającą się z resztek różnych oddziałów. która miała zamiar  
 przebywać się dojeżdżać do granicy polsk. i przekroczyć granicę.  
 29 29 września w godzinach rannych natknęliśmy się pod Dwola  
 na Niemców. Wywiązała się walka, która trwała do wieczora.  
 Walkę zwyciężyliśmy przeważnie i wycofać się ze względu na oddziały  
 30 Czerwonej Armii dezercji, uciekając po piętach. Po całonocnym  
 marszu grupa zatrzymała się w Monotale górny i dolny, gdzie  
 część grupy podała broni Czerwonej Armii - część Niemcom, a wie-  
 nie podające broni rozeszła się po lasach szukając innych oddziałów  
 w lasach. Ja po 2 dniach marszu na pnie x Niemcami  
 dotarcia do pu. Nieberg /Kock/ rumorony byłam uciec  
 broni przebrać się i podać coverem wiodąc kolunę Niemców i Czerw.  
 Armii przybyłem pod Kock x chwili podawania broni. Wobec  
 tego udałem się do Strumienia skąd po ciągu nocnym do  
Rudrzyk. Tu dowiedziałem się od Dey Komp. gran. Rudzyk  
Kpt. Kowalskiego, że część oddziałów Polskich przekroczyła litewską  
 granicę skąd wela jedzie do Francji. 12 października 1939 r.  
Amerykańską granicę litewską i w czasie stania o paszporty w Wł  
 zostatem przytymiony i osadzony w obozie internowanych,  
 skąd wywieziony do L.S.S.R.  
 pkt. 5, 6, 7 i 8 bez danych (nie pamiętam marża  
Winnicki)

9

CHWOJNICKI Mieczysław

I/133 p.p.  
(Dec. KOP  
"Surciacy")

ppor.

Od 10.9 w tab. matka.  
(od Straka)

50/7



Chwojński Marian, stars. por. rez. p. k. b., <sup>170</sup> 17 IV 1906. m. Wileń. Ostatni przydział po wojnie  
 Batalion K.O.P. N. Wileński. Skarbnik i sekretarz  
 sekretarz melonkowy Inspekcji Skarbowego w Szwecji  
 kach. 4

33 DP  
133/17

2. Po zmobilizowaniu przez Bat. K.O.P. N. Wileński obywateli  
 ten przydział jako spec. pap. do I Bat. 105 p. p.  
 Bat. ten wydzielony został z Bat. K.O.P. N. Wileński  
 pozostałe dwa bataliony ~~105 p. p.~~ zorganizowane były  
 przy Bat. K.O.P. Niemieniczny i Trocki.

Dowodca <sup>133</sup> 105 pp. - pułkownik Wojnicki  
 " I Bat. - Kpt. Kamiński.

Z śród nich innych oficerów, którzy po zmobilizowaniu  
 obywateli przydział do I 105 pp. przypominam sobie  
 dr. Władysław Bołstawa-Lik. Batal. Ko. Kap. Bajński  
Sa, Szymański Adam, por. Cybulski, por.  
Witajkowski Jan, por. Puchowicz, por. Ujecki,  
 por. Panasiewicz Jan, por. Janowski Józef,  
 por. Jackowski.

3. Mobilizacja przeprowadzona w dniach 22-28 III 39  
 na podstawie między innymi Kart. powołania.  
 Bat. K.O.P. N. Wileński po obywateli uzupełnieni  
 w drodze mobil., wydzielili z siebie I bat. 105 p. p.  
 batalion ten do momentu osiągnięcia popołudnia  
 marnego, skwaterowany był w dniach 1-3 IV  
 Waga (po 3ch dniach od zmobilizowania) katado-  
 wała go do transportu na stacji N. Wileński  
 i przewiezony został do Cernolego Bm.  
 Z Cernolego Bm <sup>133</sup> 105 pp. przesunęto marce  
Winię (do) w okolice Lomży. W noc z 2/3 <sup>4/5</sup> marca  
 1939. 105 pp. przesunęty został do okolicy reki Naroc  
 z Ostrot. <sup>133</sup> 105 pp. reklamę się w wielu okreś  
artyl. mirmickiej: rozmowa, pełne ślach  
wieżach i sprze. <sup>133</sup> Po jednolitym roz  
nie organizacyj roz, 105 pp. w przy ob  
okaz przesunię się do m. Długa Siedlce.  
W drogę do m. Długa Siedlce <sup>133</sup> 105 pp. brze udział  
człon wojny z wojny pod gorami

(4)  
(b)



Dalsze przesłanki, najpóźniej: Bliska ...  
w wyjątkach: Stosunki, gdzie również pisał w tym  
z niemieckimi w water ...  
czego był niemieckich 105 pp. wycofyj się na Opactwo

10

BI 15B/2

Rochy. Kończąc obywatelską przemyślenie, że niemiecki  
nieustannie, chociaż nie masowo, i walczył z niemieckimi  
oraz w innych, a tym celem na ty się niemiecki znalazł  
się również wiele punktów, że niemiecki i najpóźniej wycofyj  
to się, ludność egzystuje, zaburzone, nieprzebieg, smog  
długo, wobec siebie, zagrożeń, przez od z państwa  
nieustannie, i kolonialne, następny, jest chęć, są  
krawie, najpóźniej na niemiecki, i niemiecki, się  
ponocny, i Odebranie. Wskazano to niemiecki  
niemiecki warunki samego niemieckiego, obywatelską  
w tym, nie pisał się, kolonialne, i obywatelską  
oczekiwania, w tym, która niemiecki, ponocny  
Odebranie. Najpóźniej, a niemiecki, na ty  
niemiecki, oraz z niemiecki, niemiecki, niemiecki  
w Karlsruhe, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
Odebranie, i Karlsruhe, niemiecki, niemiecki  
na Ode, i Siedle. To niemiecki, niemiecki  
Karlsruhe niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
po Karlsruhe, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
na m. Siedle, po niemiecki, do niemiecki, niemiecki  
niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki.

2

W. Wielki niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
punkt, Grosche, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
na obywatelską, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
Odebranie, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
33 roku, w którym to czasie grupa niemiecki  
w niemiecki, z niemiecki, niemiecki, niemiecki  
Rochy, Bois, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
beznadziejny (niemiecki, w niemiecki, niemiecki  
Sowiety, i niemiecki) do ty, niemiecki, niemiecki  
demokratyzacji, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
i. t. p. Podczas obywatelską, niemiecki, niemiecki  
niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki  
niemiecki, niemiecki, niemiecki, niemiecki

24

BI 15 B / 2

Chocisce z Tomiankou do Wolina powołani  
anastorawij zostali w okolicach Szacki; oddzielnie  
Kalejs z Matoniz do Briesia, gdzie wzięte sowiekie  
osady, mianem jako jeniec w Konarmob. 6

W czasie marzu z Konarmob straż w Briesien  
olem zatkamom do transportu żołnierzy do Z.S.S.R.  
uciekli, unikając wywiezienia do obozu jeniec.

Z Briesien dostali się do Wolina, gdzie przyznali  
na wolności do mapy 1940r. W późniejszym czasie  
mapy 1940r. wyjechał do Estonii, do Karku,  
anastorawij, mianem jako obywatel <sup>państwa estonskiego</sup> Siedzieli  
Kalejsno w więzieniu w Perno; Tallinn, a następnie  
po przekazaniu przez Estoniję władz politycznych  
Włodzimierz Z.S.S.R., to ostatnie przemieszczanie  
z grupy więźniów polaków i estońskich do  
miast do Leningradu ostatecznie w tamtejsze  
więzienie. Z Leningradu przenieśli zostali  
do więzienia Budyki w Moskwi, po 1/2 roku  
nie w tym więzieniu osadzeni zostali w obozie  
internowania w Kozelsku, a następnie wywiezieni  
ca, gdzie uciekli do obozu wyrobienia amunicji  
i zaprzęgnię się do Armii Polkiej w Z.S.S.R.

(25 VII 1944r.) -

- 4. Dajcie o śmierci na polu walki, lub zran  
ochronione w walce, oraz o zmarłych w obozie  
internowania z period bliżej zmagających  
nie posiadają.
- 5. Dajcie o szereżach wyróżnieniu się bohaterstwem  
w czasie kampanii 1939r. - wśród bliżej zmagających  
nie posiadają.
- 6. Dajcie o standardach wojennych, amunicji  
lub przechowaniu - nie posiadają.

M. Chojnacki  
ppr.

Część I

Buzarski Padeusz Michał ur. 14. VII. 1911 r.

kpt. st. st.

oficer kawaleryjny

piechota

I/133 p. p.

dea 1 komp. strzel.

19 W. P. S.

30. XI. - 5. XII. 1945 r.

1

133 p.p. (dea)

~~(Helm)~~ dea;  
(kpt. Kamiński)  
(KOP, Nowe Brzesko)

- 1) Nie posiadam notatek dotyczących opisów swanego skromu zdarzeń.
- 2) Notatek radnych tu nie posiadam. (Spisanym karak po wojnie i pozostałym w kraju nie było pod uwagę).
- 3) Nie przygotowałem, i nie brałem udziału w spisaniu wspomnień i kroniki i t.p.

Część II A. Mobilizacja: I/133 p. p. Dea pułku pch.

Władysław Rutowski - dea I Baonu kpt. st. st. Ka-minowski Władysław - dea 1 k. strzel. por. st. st. Bu-zarski Padeusz - dea 2 k. s. por. rez. Skowroński - dea

3 k. s. por. st. st. .... (nie pamiętam) - dea komp. c. k. m.

por. st. st. Stewalski Teodor. Baon o składzie statywym około 950 ludzi. Dea 1 k. s. por. st. st. BuzarskiPadeusz & 3 plut. deów plut, wszystkich w stopniupor. rez. pamiętam tylko jednego o nazwisku Wys-wicz. Komp. o 3 plut. ogólnym stanie 228 bgn.Uzbrojenie: Kb. Mauser. - R. N. M. Browning i Grawat-ków (po 3 na plut) Statowe biedki pod R. N. M. wszy-

skie wozy tab. 3 wozy jednoosobowe &amp; poboru, ku-

chnia 3 kotłowa sprężynowa &amp; 20 konnym wyposa-

żeniu statowe - brzo kilka plecaków, para fm bez

braków. Oddział mobilizował się w m. Mierawek- wieś 3 km na wschód od m. Nowe Turce. Zba-

przyjęć, komisje poborowe kciu i pojedynków, mogą

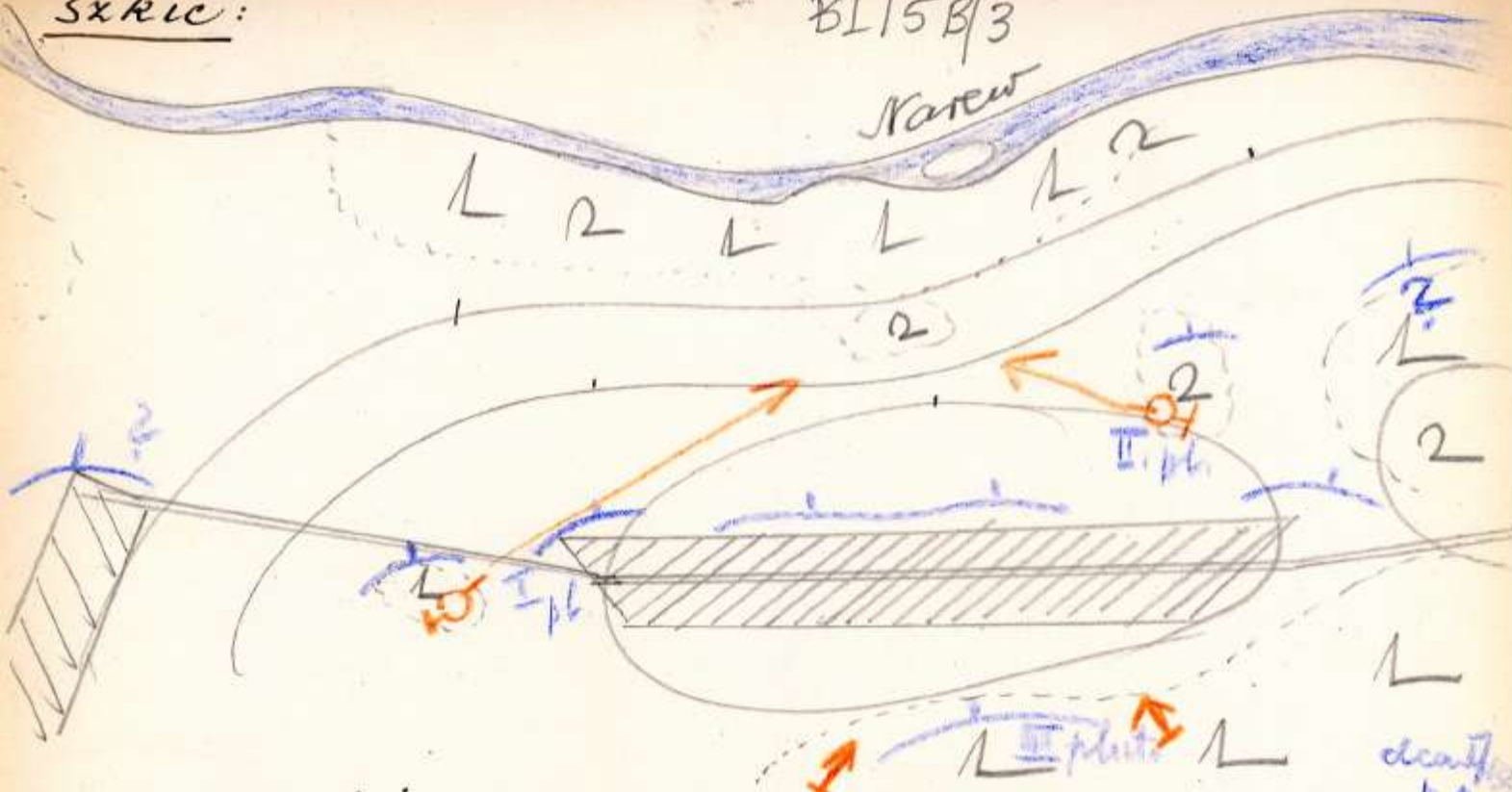
magazyny i t.p. w Nowe Szwecyjskiej Kompanii mobilizowała się w dniach 24-27. VII. 1939r. w m. Mienanale, i mobilizowana była przez Baon N. d. P. Nowe Szwecyjskiej. Mobilizację zakończono w 72 godz. od jej rozpoczęcia. Zawracającymi byli szeregowi, służby czynnej z kompan. gawiaznych i odwodowej i powołanych rezerwistów - między innymi 25 Białorusinów, 5 Poljan, 20 Litwinów - 14 Łydów i 6 Niemców. Stan moralny, niewieści, - powarny, fizyczny dobry. Kompania wchodziła w skład I/133 p. n. x 43 B. P.

B. Działania wojenne.

Po zakończeniu mobilizacji kompania transportem kolejowym przez Wilno-Białystok wyśadowała się na st. Kol. Cherwony Bór, skąd następnie pieszym osiągnęła m. Tabożek w odległości 28. km. robiąc około 18-20 km. - skąd po narzuconym postój wyruszyła w kierunku Kambrowa. W marszu nastąpiła przerwa i kompania zatrzymała się na bawaku w lesie, obok miejscowości mi. teraz wsi. Wybuch wojny zastał nas na bawaku, 10. IX. 1939. Otrzymałem rozkaz przygotowania marszowego i przytłumienia 9 kb. p. n. k. 13. mon. W tym samym dniu kapelan opracował naboreństwo, z przysiężką powtórną baon, przemówił do pułku. Pod wieczną baon ruszył marszem podwójnym w kierunku na Ostrołękę i omijając ją wzdłuż Narwi, o świcie 2. IX. 1939. baon osiągnął stację kam. obok wsi nad Narwią. Rano rozpoczęło działanie lotnictwo wrota. Mimo przebycia tej nocy 40 km. prócz s. k. m. utworzyli wrogcy szereg jednego samolotu w wyniku czego ten spadł na drugi brzeg Narwi, po stronie wrota którym obłąd nie ma przedziałem. Wszystkie rozkazy były to rozkazy ustne. O potężeniu wrota przedziału i szkodach nie przedziałem nie w dniu 3. IX. Pod wieczór dnia 3. IX. otrzymałem rozkaz od aca. baonu do obraczenia stacji wsi, ubezpieczenia się od strony rzeki odległej około 2 km. Dnia 4. IX. kompania pozostawała na stacji wiskach (zasiłek) organizując się obronnie. W tym dniu przesłano jedną kobietę, podejrzaną o szpiegostwo. W dniu 5. otrzymałem rozkaz

skic:

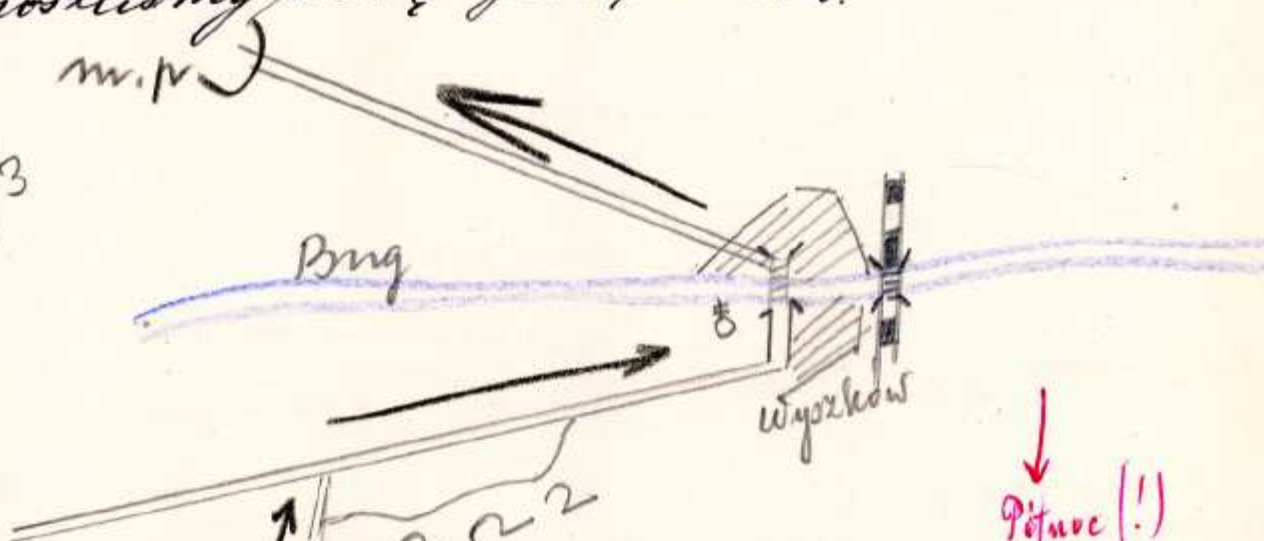
BI/5B/3



rozporządzenia i zorganizowania obrony nad rzeką Karew  
 (rozkaz podano mi na rozprawie i dyktażem), przydzielając  
 kompanie pluton c.k.m. Odcinek rozporządzenia i dyktażem  
 c.k.m. i po prostu (axis nie wie, dlaczego robiliśmy to samo).  
 Pod Rókau u/j. w tymże czasie słychać było silny ogień  
 artylerii, który w południe wzmógł się jeszcze. Gdy  
 ukonieczym rozporządzenia terenem i powziętem decyzję, ka  
 meldować się u mnie pchor. siarki kawod. meldując  
 że mamy na dotychczasowych stanowiskach na skra  
 ju wsi. Rozkazem mu dając się porzucenym  
 rozporządzeniem i odcieniem przechodząc obrak przygo  
 towyższych p. obserw. artylerzystów. W powietrzu krą  
 żył samolot niemiecki. Dochodząc z po prostu do sta  
 nowisk kompanii o godz. 14-15 kompania otrzymała ogień  
 art. upła, na stanowiska na skraju wsi, która zaczęła się  
 palić, po pół godziny ogień przemienił się na pojedyncze  
 by nie chwilię powrócić w formie nękania. Zameldowałem  
 w porównaniu dyktażem, po obejrzeniu stanowisk kompanii pod  
 wieżką ogień ściel. Miałem kilka rabinyl i ramnych w tym  
 nieco ramnego dyktażem c.k.m. Wystąpił abdykacja  
 na przedpole i potroło do sąsiadów. Wieczorem wchodził mnie  
 na prawą ala kaonu, gdzie padał że wobec klamania na  
 szej obrony na linii Rókau u/j. odchodzący na Długo-  
siodło przez Goworowo. Po zbiorze babuu, ustalitem  
 maksymalną rabinyl, oddając ramnych pod opiekę lekaka.  
 Lesną drogę natarasowała jakaś kolumna amunicyjna  
 dyonu art. - kompanie przebiegły się rowem,  
 zostały brzołki c.k.m. i komp. c.k.m. - o regulacji suchu

nikat mi myślał. W Goworowo & domów posypa  
ły się strzały, byli to jak mówiono dywersanci którzy  
jak mi potem ktoś mówił zastrzelono. Na Kryżowie  
w pobliżu stacji Goworowo zatrzymał mnie ppr. Toma  
szewski ze sztabu dywizji, mówiąc że trzeba odbić  
baterię art. która wypadła w ręce niemieckiego wypadu  
& za Karwi. Skierowałem go doacy baonu idącego  
w pobliżu który wyznał mi do tego imię kompanii  
dając mi rozkaz ubezpieczenia przemarzu baonu  
obok na torze przed wołno pociąg. nie wiewi czy wyi-  
narzona kompania wykonała swoje zadanie. Pozi-  
sy obok ppk. wysłał ubezpieczenia & maszerujących  
oddziałów. Ktoś wysłał dalej jeden & mówił plutonowi  
który powrócił do kompanii dopiero po kilku dniach.

6.9.39. rano maskowaliśmy garnis, w rejonie  
Stugosiodło, robiąc tej nocy około 30 km. Po kilku-  
godzinnym postępi w lesie, baon ruszył dalej, docho-  
dząc pod wieczór do niepaamiętej mi osady, dokąd  
przyjechał deca pułku, który karał nam „postawić“  
się na dalszy marsz. Kompania pułkowa marшем  
już spała w pobliżim lesie. Około godz. 23<sup>00</sup> pułk ru-  
szył do szosy prowadzącej na Wyszkiw. Pasa za-  
jechała wzdłuż tab. w & a nawet 3 regaty & walone  
na szosę drzewa, kolumny pontonowe, noe, zincere  
nie, sprawiały że marsz był bardzo uciążliwy. Rano  
8.9.4. IX osiągnięciem Wyszkiw nad Bugiem, garnis, mostem  
drewnianym przeprawiliśmy się na drugi brzeg re-  
ki i podaliśmy szosę jak skic. 2.



by po całodziennym marszu i bombardowaniu  
lotniczym, w szybkach luxynach, doszliśmy do osady  
której nazwy nie pamiętam, garnis zatrzymaliśmy  
się na postój ubezpieczeni, w lesku przy szosie

GWIZDAŁY

prowadzącej x daje minę na Ostrow Maro-  
 wicka. Kompania ukryła się tylko poste-  
 runkami ob. alarm. strzelcy byli silnie wyczerpani  
 fizycznie i psychicznie, robisz przez noc i dzień  
 około 45 km. Od bomb kabaryk i ranyk miedem  
 kilku strzelców. Po wydaniu pornej i skromnej ko-  
 lacji około 22<sup>00</sup> otrzymalem rozkaz do marszu  
 w miejsce koncentracji pułku. Za zgodąacy baow  
 wydalem cały napor papierosow i wupotmitem  
 porcję R. tymbararicj x wozy misty odjechał  
 po jakieś kwadec - dyspozycjowalem stawy plu-  
 tonow i wyszlysmy po połnoce dnia 8. II. do  
 marszu (jaki sie pornej okazało) na Zielowce-  
 Brok nad B. Uwicie weszlysmy do lesu, gdzie  
 mieli smy pozostać do dnia następnego. Ale już  
 w południe przy wydawaniu obiadu poderwał nas  
 rozkazacy pułku, strzelcy w marszu jedli pobrany  
 obiad. W czasie marszu deca pułku podał nam  
 sytuację: "Pl. udatło się sponowal Bng pod Wysz-  
 kowem na lewo od nas (Wyszkow) walery 1 D.P.  
 Na przedpolu nad Bngiem rozpornał szwadron  
 K.D. w lucc miedzy K.D. a 1 D.P. sytuacja niejas-  
 na - w lucc tej lucc 1/133. wystal 3 komp. strzel.  
 x plutonem c.k.m. x kadaweni rozpornał lucc  
 i w razie naporu opoimiamy (keter) na lewe stery-  
 do baow, kadawie to miał wylocowal deca 3 k.s.  
 nie dotęczył). Kompania powsta. Maszerowalem  
 x moja kompania w strony przedniej, przy mnie  
 był deca baow i pułku, którzy niebawem zostali w ty-  
 le, ja w obec oizgama sie spicy parzedlem do  
 iniej nagląd do pospichu, gajx kadawie deca  
 pułku na osięgnięciu lasu Zielowce porcie przed  
 kapaduzciem nocy. Na jednym x kare, low wyro-  
 mit sie patrol kw. upla, ostrelano go bez rezultatu.  
 Przy wyjściu x lasu spica zobaczył patrol upla  
 w sile 8-10 ludzi, który ostrelał x odległsci około  
 500m, range 2 Niemcow. Deca baow szybko wyast  
 rozkaz kajewa stanowisk i przygotowama się do  
valli. Poastedlem x kowiamy kajmyse odcinek

8/9  
 9/9  
 9/9

jak na szkicu 3.

BI 15 B/3

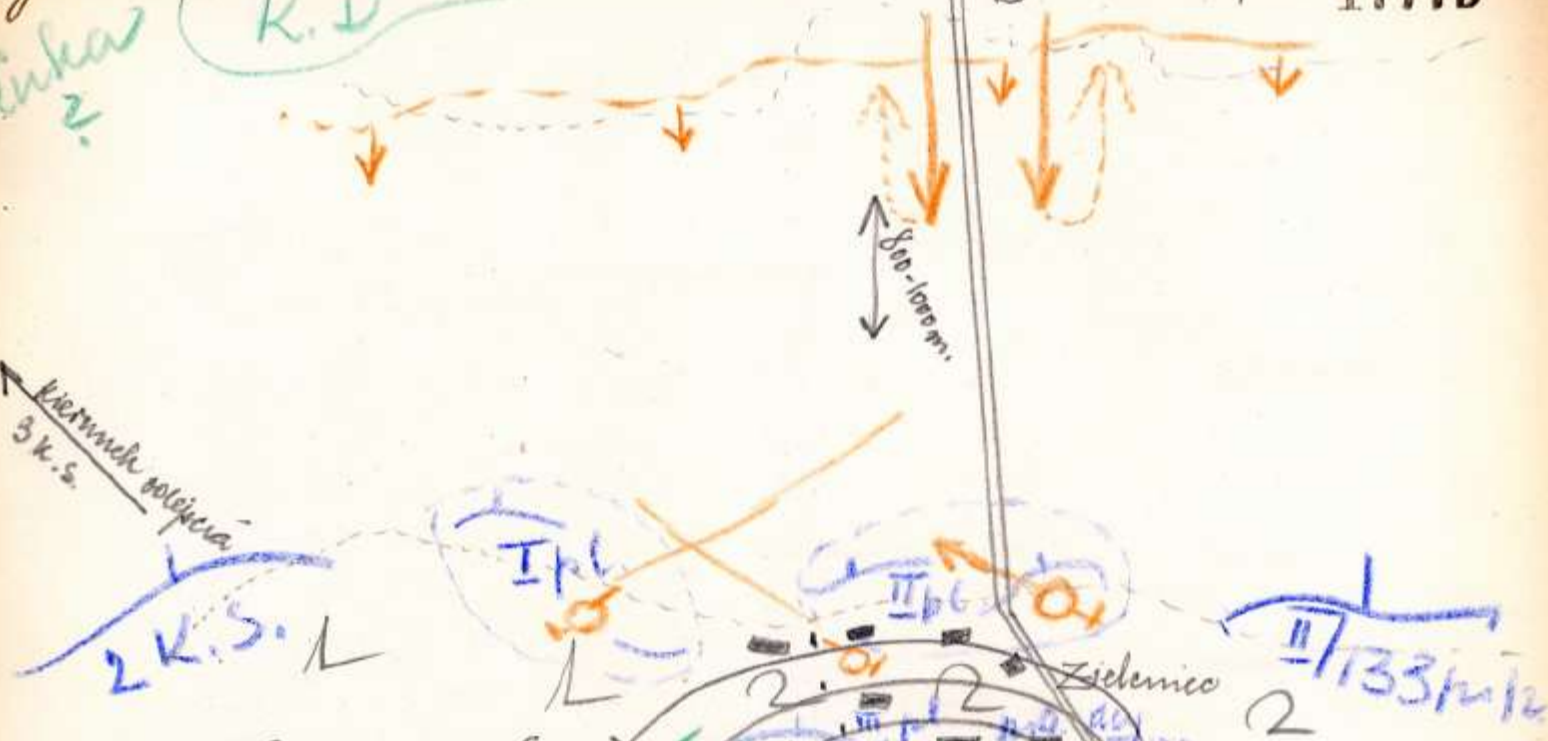
17775

Linia 2

K.D

Kierunek oddziaływania 3 k.s.

2 k.s.

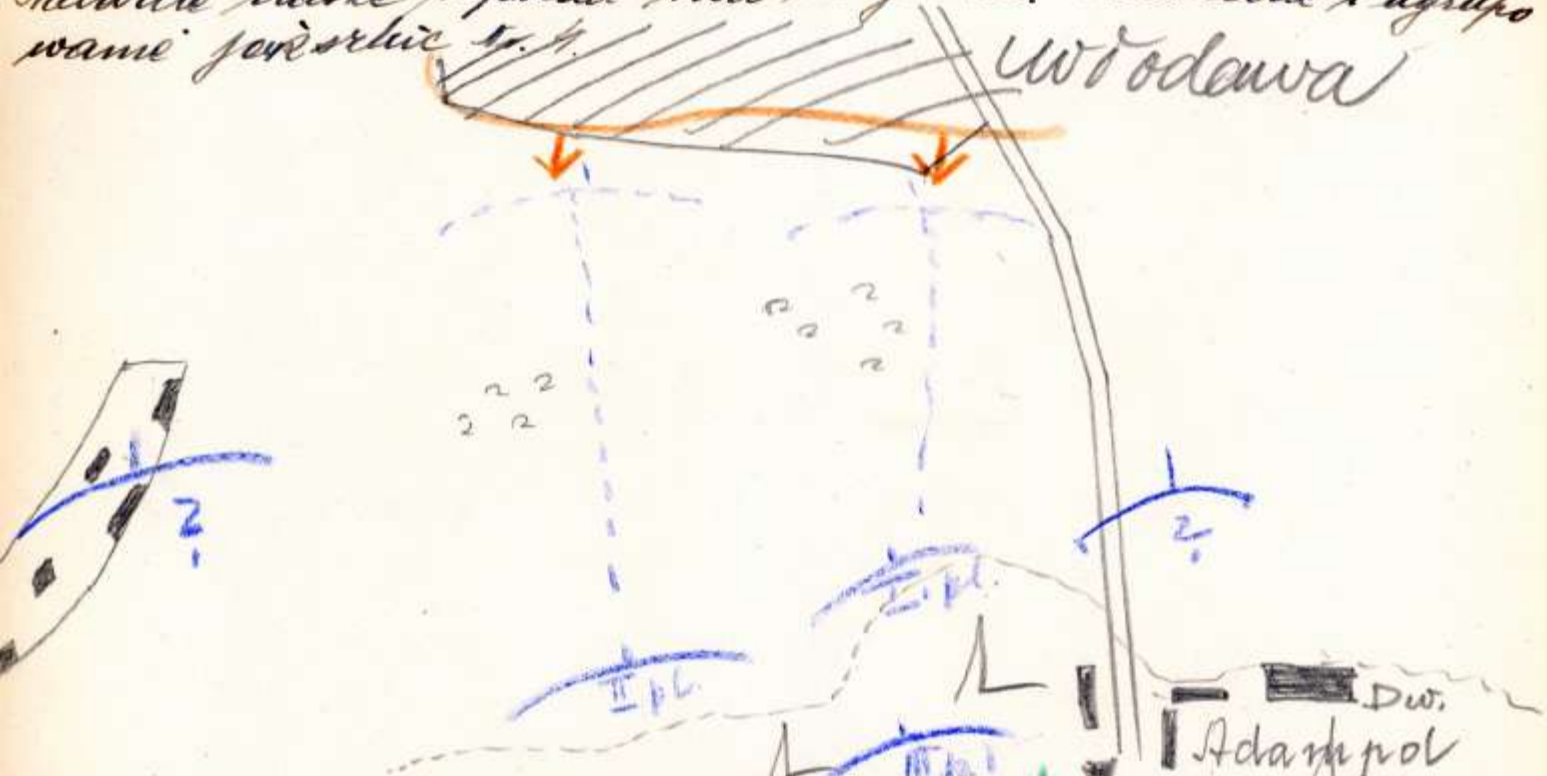


W wyniku wrażliwej obserwacji rozpoznat się 2 silny ogień z broni ręcznej i maszynowej. Dla baonów karamni w obwodzie spracowania poszło dłużej w kolumnie 2 9 9. gdzie wobec zagrożenia dy tejże por Prewożyka dowo dał ppor. rez Pietrkiewicz (znamy mi ze służby w H. O. P. nanerzycał z Szmalina, stąd pamiętam jego nazwisko) który mocno przygnębił moim, że mi może sobie dać rady. Po udzieleniu rady odwrócić się ubezpieczając i prowadzenia walki i orientowaniu go w polu kolumnie powrócił pod ogień do własnej kompanii. Przed nami mieliśmy npl, jak sądzić z siły ognia w sile baonów. W środku na odprawy u deł baonów strywnatem rozkaz bronić się na ulgą najmu walnych stanowiskach, w oparciu o system ogni c. k. m. przygotowanych przednia. Dewent. ogień kapor. i jego wywołaniu nie mo stymatem. Wypętni- tem amunicją, wydatem kolaga - rakiety npla eksp- to oświetlały pole. Nie przesła spokojnie przy wymianie strzałów kb. spatrdli naszych i npla. 9. IX. o swicie npl. rozpoczął wstrzeliwanie art i moździerzy oraz c. k. m, ogień stały począł kowo wzmagał się coraz bardziej. W pół godziny później rozpoczął się ogień art. jużasnej i moździerzy przy przyjęty z meustrywaną rakietami, przez wyisko wrota godzinę 7<sup>00</sup> wynuszyło go rosie matarcie npla, które jednak zatrzymało się w naszym



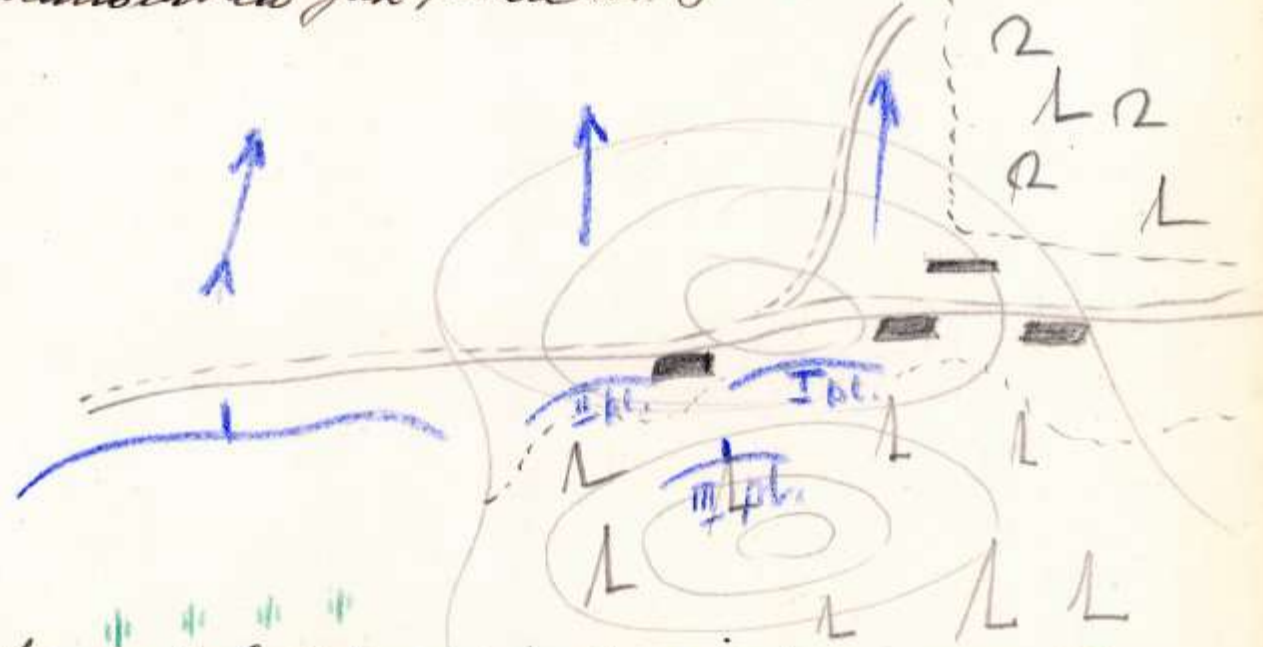
ogólnie. Miałem 2-3 rakiety i kilka ramyżek -  
 nastój celowniczy był dobry. Około godz. 8<sup>00</sup> godzinie 10.9.  
 bojowy dey baonu przymusił mi rozkaz wycofania  
 kompanii z walki, które z trudem przeprowadziłem  
 by uniknąć paniki, ponieważ mając o tym konpr. 2gr.  
 U dey baonu dowiadziłem się, że wobec zagrożenia  
 materialnego strydyta dla pułku, zdecydował się  
 (nie pamiętam) otrzymał rozkaz wycofania się. Dea baonu  
 nakazał marsz po obu stronach sosy. Ktoś pierwszy  
 napotkał wsi, na stanowiskach spóźnieniem  
 odwołany pod Surowsko pluton. Po interwencji dey  
 baonu pluton powrócił do kompanii. Spl. state ostrze-  
 liwał lub bombardował drogę, po której schodziliśmy na  
 m. Liwiec lub Liw. Marsz baonu Towas cały dzień, wie-  
 ciejem zatrzymaliśmy się na postój ubezpieczony  
 przez przebywanie około 25 km. 10. IX wyruszyliśmy do  
 Siedlca odległe o 30 km. Na prosię Turidra Jew.  
 Tiekarskiego, - जोर स्थिति में था तो नवी देा अग्रि, (poprzednio nie znałem) który informował się u dey  
 baonu o położeniu baonu i pułku. Po całonocnym  
 marszu osiągnęliśmy Siedlce obieg około 30 km. sta-  
 nie kompanii około 160-170 ludzi, bombardowaniu i ostrze-  
 liwaną bronią posiłkową. Po krótkim odpoczynku  
 przeszliśmy bombardowane miasto, wychodząc na  
 drogę prowadzącą do Briesi nad Bugiem. 11.9 byliśmy  
 w marszu na prosię napchaną worami, ta przedą  
 i drogą dey baonu przygodnym samochodem pojechał  
 do Briesia, dla oszukania dey pułku i dowiedzenia się  
 o położeniu. Dey pułku nie znałem, oficer plan  
 o położeniu nie nie wiedział, Turidra była ustawicznie  
 bombardowana. Na prosię przed Turidra my. dypl.  
Staryński ze sztabu dywizji zorganizował pr. kołoboj  
 dla przytrzymania żołnierzy oddzielonych od swych  
 oddziałów wchodzących w skład dywizji: 12.9. dotychczas  
 do baonu w rejonie Biała Podlaska. W ciągu 13 IX. baon  
 przyszedł Briesi n/3. wymanewrował w kierunku Wto  
 dawa, obieg do tego czasu około 40 km. od m. Siedlca.  
 Jakiś nie pamięć dowiedzieliśmy Briesi n/3. pod  
 14 lub 15 IX. Zaopatrzenie w amunicję wystarczające,  
 wyżywienie niedostateczne organizowane z zakupów  
 u ludności cywilnej. Wielu żołnierzy nie miało tor-  
 mistów które wyrzucił na skutek przemęczenia.  
 Nie jestem w stanie przypomnieć sobie trasy marsza  
 ani dnia w którym znaleźliśmy się pod Włodawą

był to 16 lub 17. IX; przenieśli się do miejscowości w kierunku wschodnim do Polski. Zatrzymaliśmy się o  
 święcie w pobliżu wsi i dworu Adamów lub Adamów. Przy-  
 jechał dca pułku i na odprawie podano nam że baon  
 w składzie pułku natrze na Włodawę dla umożliwie-  
 nia wycofania innym oddziałom, (jakimś pułkiem)  
 Natrzeć nasre wspierać na artyleria. Potroenie i ugrupo-  
 wanie porzeczne t. k.



Wydaniem rozkazu bojowy około 15-16<sup>00</sup> kompania ma  
 zadanie zrobić przewrót, domy Włodawy, utrzymać je.  
 Przydzielony pluton p. t. m. wyprze natarcie, mamy wsparcie  
 własnej art., 1 i 2 pluton w przewodnej linii, 3 plut. w odwo-  
 dzie, - ja przy plut. odw. - 1 i 2 plut. dru. .... (tężnoś go-  
 ścian, bez telefonu z dca baonu). Przy wydaniu rozkazu wy-  
 ruszeniu do natarcia był obecny dca pułku i baonu. Zaczę-  
 padac dener, wkrótce po wyruszeniu otrzymanośmy opóź-  
 art. npla, który wkrótce przeniósł się w rejon szosy. Na-  
 tarciu się pomysłnie, dobrze wspierane ogniem własnej  
 art. i p. t. m. Zaczęły się palić domy we Włodawie,  
 wznoszą się dymy, domy Włodawy, - meldowano  
 mi i urzędniemu przez losuette wycofywał się Niem-  
 ców, - w tym samym czasie otrzymano rozkaz wy-  
 cofania kompanii z wally: Poszło to z tarcem, rabity  
 rozkaz dca plutonu I (nazwiska nie pamiętam) miałem  
 kilku rabitych w ramy, tych ostatnich nie mogłem ewa-  
 kuować, - przerzutowało kilku żołnierzy Niemców. Na  
 zbiorce miałem około 120-130 ludzi. Nagli dca baonu  
 do pomocy, ludnie ruszono, głodu. Po zakończeniu  
 marszu i dniu następnym, pod koniec 18. IX. Za-  
 zatrzymaliśmy się w jakimś lesie, domniemaniem się

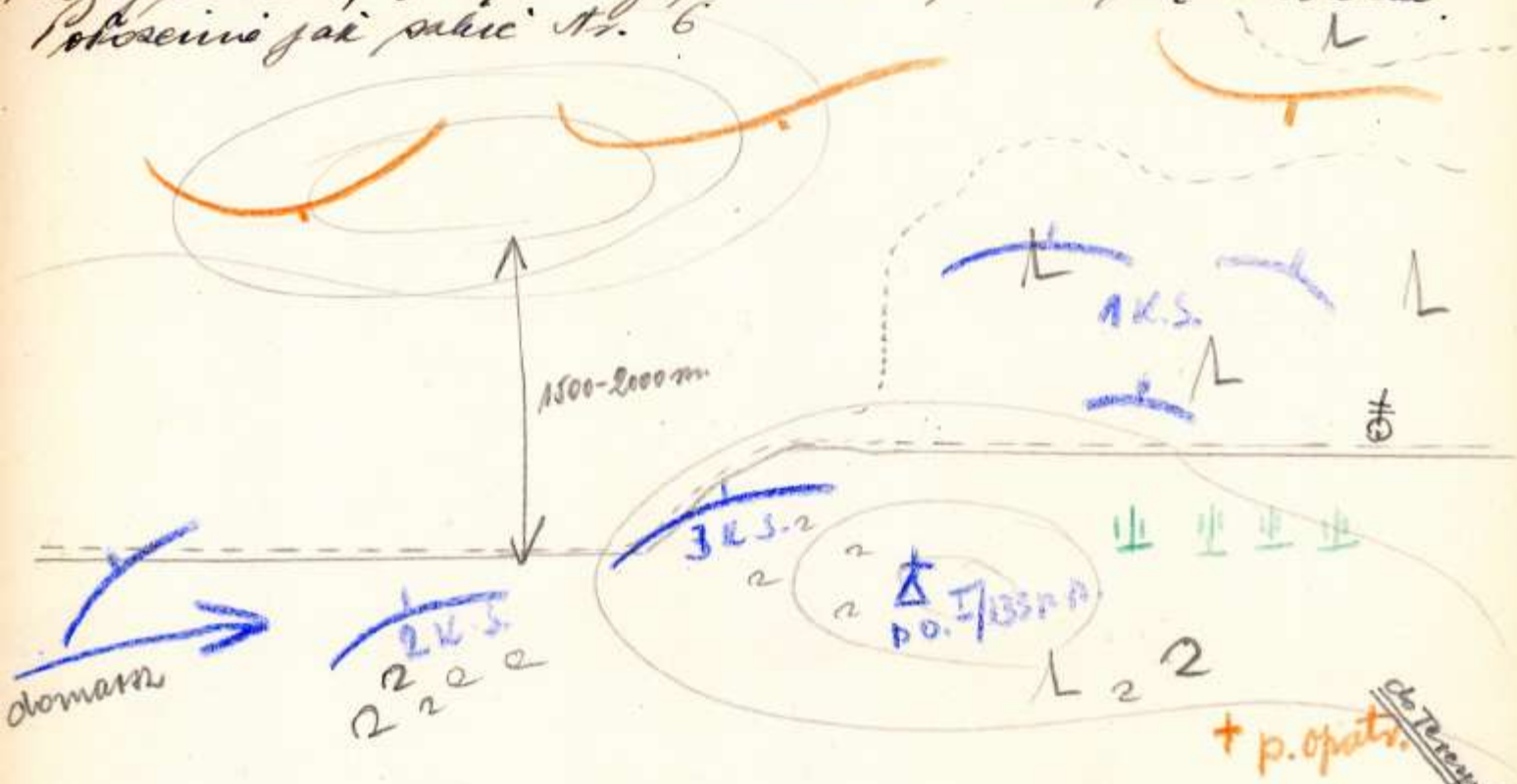
xi wobec wykuszenia się stanów, przez zorganizuje się zmuszając się do haonu. Dłg haonu został mi. dyl. Starzyński, dcy haonów zostali dcaami kompanijja dcy plutonu, oddaję moje nadwyżki do inngi kompanii. Dca haonu nakazał porostawienie tyłk, męchpnego ekwi- punktu i taberów, odebrał raport, i zaspelował do est- nierry, jak Polak do Polonii, xi musimy wytworzyć do końca i przebieć się do armii gen. Soskowskiego w rejon Lwowa. Latę noc mareszawaliśmy, niepaimy, tag mi. trasy, lasami, przystężyć się przesuwankami. Do drożce, wicicicem ślad, walk w tym rejonie. Webrojęnie i wyryinienie dobre, jakos, uchary i konserwy, otrzymatęnie od kwat. pułk, przy reorga- niraćji. Rano 29 lub 30, doszliśmy do wsi potozonij, w do- line, ukazał się przed sobą, wór bojowy, 30. którego kategoria mówią xi są robotnikami z bitwy pod Józefowem. Zafęliśmy stanowiska jak strzic Nr. 5



w lesi plutonami. O upku mi me medyciatem, paruciatem tyłko re zagrozenie było stale i morna się to było podcieńci w kardej chwili. Na las w którym staliśmy rozpoczęł się art. i ypla, który wkoście ustał, było kilka rabitych i ramnych. By wydzawami, obiadu jwis, celny, prawie - kabit i tamit puoiw kilka ptiminy. Pograbano kabitych, ode- staliśmy ramnych w tył. Popońceni kompania otrzymatę rożkar, natarcia na na odległy od nas o 3 km. strój lasu jak celu Nr. 5. Otrzymanego i wydanego rożkar, me pamietam, wiec tyłko xi wspierata nas wiarna art, i pa- miotam, xi aca pabla byt przy sąsiednim haonie. (Dłg pułku byt inny pułk, nazwiska mi pamietam) Pod wie- szor 20 lub 31. 3. wynuriliśmy do natarcia, z doliny z lewej strony nacierał 134 p.p. (lub jidau z Uaszgel haonów) natarcie wspierata nasza artyleria, mariatem je na stanowiskach ognioyeh. Blizimy wzhlomzyxi jakby

masz zblizania, terenie popalczonym, po przejściu  
 około 1 km. stryminijemy pięciu art. upła. - a prawie z strony las  
 prostopadły do kierunku natarcia. Natarcie było dobre,  
 stracił mi brzośnię. Zapada zmrok, stryminijemy rozkaz  
 zatrzymaniu się i rozkaz potym już w ciemności, w ciemności  
 i odmarzaniu, (nie widać góry) W płutami i kopytami, w ciemności  
 stracił. Sily i inżynierowa upła podać mi mogą do góry widać  
 św. Maszerowaliśmy całą noc i o świcie 20. IX. Stajemy na  
 postój we wiosni góry znajdowały się nopy orientacyjnie mi  
 miemie. Z kapturonej krowy i innych produktów mamy dosko  
 naly obiad, pierogom i serogogom wypłacają dodatkowo bójny.  
 O smoku znów musamy tym razem w kierunku na Chelm.  
 Przed pierwszą godziną z loku restauracji Lamosi, tak sobie  
 przypominam (tego nie jestem pewien. Maszerujemy całą noc  
 około 30-35 km. O świcie jesteśmy w jakimś lesie, górze  
 opocrywamy kilka godzin. Nattyj jest mimo kuczenia dobry.  
 Pod koniec tego 21. IX. wychodzimy do dalszego marszu  
 i około godz. 21<sup>00</sup>-22<sup>00</sup> jesteśmy na stacji prowadzącej do  
 m. Chelm. Trasa natarciowa pojeżdżaniu mechaniczemu  
 i ciężkemu, reklamą aż na rozpuszczenie na stację oficer reserwa  
 lu dywizji, który tłumaczy że po przopuszczeniu wózków kwa  
 tery głównej dyw. rozpuszczenie na drogę. Wreszcie masze  
 ryjemy. Przy wejściu do miasta widać robite, cięgi, nie  
 miemie - co chwila kator pojedzie - na dwóch wózkach  
 sami jesteśmy niemiemie. Po północy przechodzimy moito  
 i wydośćajemy się na drogi polne, by o świcie rozpaść  
 w les, ko lotnictwo upła bardzo cymne. Jest: 22. IX.  
 opocrywamy do wieczora, by znów ruszyć do marszu.  
 Od tego dnia mimo najlepszej szczy od tworenia  
 wypadków, w prasie i mijsku nie jesteśmy w stanie  
 tego zrobić. Do dnia 26. IX. 39. maszerowaliśmy  
 stale, przystaliśmy przopuszczeniu lotniczym. Pomyślan  
 aż po wyjściu z Chelm zatrzymaliśmy się w lesie i na  
 odpocznik - przygotowac me było to, kopie my ziem  
 niaki w cymim polu, potimere zgnębiony ale Trzy  
 ma się. Zjemy więcej i kapturonego, tu i owo  
 chleba i podawego przez swoich, mleka. Przechodzimy  
 to dobre pamiętam obok stacji kol. So Co Co. Przechy  
 lamy się lasami i nocą, silnie się ubieramy  
 idziemy nad ogniem, za nami idzie artyleria, cz. 1. 1. 1.  
 ka, spiny w lasie - nocie chłodne. Dochodzi nas rocznie  
 imoie ze świata, prawdziwe jak się porucij zbawo rzygło  
 ne, - kluczymy po lasach zbierając na wędkę i racho

Sub wreszcie kawracając w przeciwnym kierunku. "Wojako" bardzo zmęczone, ale mimo już szybko odpozywać. Nasze rzyś i nami dea pułku: baoni. Są też oficerowie, plutonowi art. sep. i t. d. W końcu ujawnili się koto nas z armochodami. Jest noc z 25 na 26. 8. - przed nami kłosa kopywania naszego pułku, slychac śmiały kb. o brasku dochodząmy do wsi Gorecho-Kosicze (nazwa wsi pamię tam, że tam rosta tam samy. Odpozywamy w lesie. Okolo godz 8:00 wrywa nas dea baoni, i orientuje w polosemi z którego wgnia, że jestajmy otoczeni, i będąmy próbować przebieć się natarciem. Polosemi jak slyc Nr. 6



Podwóca baoni rydar rochar bojowy "2-ma kompania nielci jak slyc. pierwszą kompania obamiac prawe skrytka natarcia przez obronę w miejscu, w same powodzenia i nie kopy, na trzeci na skrytka baoni i wreszcie wrytom, na nami, miał rury i 2 gi baoni i reszta pułku (nie wiem czy to był baoni) - Samoloty, upla stale leży nad nami. Poschisimy z kompania na rocharaie stancowiska, ubezpieczając się patrolami kawrzlisimy się okopywać. Na lewo od nas rozporządze się ogień art. upla, raryat nasre natarci, - po churli i my strzymalismy ogień. Od tamkiem postatam rany. Rozsositam deo kopy. o powołanie na pojcie do klasra. Zastaw pluton ppor. Wytwica i odredkiem. Na czołce obk kosiczeha ogon art. wplykij przygotowaw się na

stwierca ognia, który niebawem stworzyli. Po amoku  
 społeczeństwem dębaom, który obserwował przebieg natur-  
 cja. Po opatrzeniu krótkim prax kpt. rez. lek. Hab-  
 daink (dzielnego i jedynego lekara który stale praco-  
 wał z ciekawym poświęceniem) który był od początku  
 z nami. Pośrodkiem do p. o. dębaom, natarcie  
 się i porażko wchodząc na stół przycięcia, krwionego  
 prax Miencor - rozporządzenie silny opień art. upla-  
 natarcie planęto. Pośrodkiem do p. o. dębaom, gar-  
 był ten dęba płuca, który po krótkiej rozmowie karał  
 mi rebrac ramyech na jędrę wóć i jęchać do wsi. Teraz  
poł i zatrzymać się w pierwszych domach wsi.  
 wyjechać z satymni około godz. 14<sup>00</sup>, do Terespol  
 sadalony od Górecko Koscielne, około 4 km.  
 W wieczór do wsi kieszowej kolonny samochodowej  
 rozbijali młotkami instalacje samochodowe rezeki  
 motorów. O zmroku przystała wozka baom i płuca,  
 dźwiękami się wóć wóć nieumownie przebiega się  
 dęba cywiji skapitulował. Dęba płuca parędział wyprawę  
 na letniej odcięta ostatni rozhar dęba cywiji, dając  
 wolną rękę w dalszym działaniu, nakazując wyplą-  
 te żołd strallom i poine garie oficerom, a m. paichim.  
 Przerazę noc mieszono broni i amunicyj. Pośrodkie  
 płuca przeszedł prax popt. kontrolny niemiecki.  
 Marsem pierwszym dośrodkim do m. Białogóra  
 garie był nocleg z 27 na 28. IX. Laty dion 28. IX.  
 w marsem do m. Janów Lubelski, garie wsadzono  
 nas na woz samochodowy i wóć potnoy przyje-  
 chaliśmy do dworu Pachów koto Annapola  
 nad Wisłą. Stąd przy pomocy parobka  
 wiejskiego, który mi dostarczył cywilnego ubre-  
 nia udał się do siebie. Z numerkami  
 w Krakowie garie pracowałem w organizacji  
 L.W.Z. i P.K.P. i A.H. do aresztowania 4. X. do  
 8. XI. 1943 r.

Uwagi końcowe:

1) Trudności w mob. nie miały, mob. licze  
 jej się jeszcze przed rozłuchem wojny.

- 2) Działalność V kolumny: w m. Łąbki' asortowano osobnika w przebraniu księdza, - w lasie Zieloniec wiezionym Petros' x domni padal' sene' strasit z k. m. urduis' okopujacych sie' cizmierz' - w m. m. x Siedle na Borsie n/p. padano kilka strasit x pol' do ma sreniejcych kolumn, - x aereterowoli wrycy strzelcy i podoficerowie narodowosci niemieckiej.
- 3) W opisie podanych zdarzen' byly czeste wypadki nieaktualnosci wydanych rozkazow
- 4) Wobec braku radia i ciaglego odwrotu i gromosie i ewakuacja uciernialy mocno. Moza xaryzko- wac' tueriarous' re' jedynym jroclidm gromosci byla slyernosi osobista dew' Ewakuacja przy konicu bratani' spadla do minimum. -
- 5) O karadnosci odariats' i powadawstow swiadczy fakt, ze mimo re' rozpatrenia w regulaminowym jeji znaczeniu me' istnialo jwi' od 10.9.44 jrogo kito sie' do 26. X. rzyje x karaw srostq' sromnych ka kupow. Owoli walki jniadery fakt reorganizacji pudku war fakt, ze po 26 dniach marnow' bombardoweni' jwali i jrodo miatem jorcie Solidri w plutowe' x tyel 228 x ktorymi wyprzedtem wa wojne. -
- 6) Jedre, ze działaniem racerpne konicwe tej' w. y. w ktorej bytan, musly na celu ryshanie wa era sie', opoznianie, ostony, a wrescie przebiecia sie'. Stan, motalny moir' sa tych ktorych wytrawa- li do konca

M. p. 3. XII. 1945.

Frijarski  
1945.

O D P I S.

3304p.  
 Fragmentów dziennika mjr. Olgerda Wojdatta, dowódcy II baonu 133 p.p.  
 Dziennik mjr. Wojdatta był pisany we wrześniu 1939 r. w formie  
 pamiętnika polowego. Rękopis w zeszycie.

24.VIII. god-z. 5.00 rano.-mobilizacja./.../

10.00 " W Niemenczanie /.../

27.VIII. Jesteśmy gotowi. Przysięga, kilka żołnierskich słów do żoł-  
 nierzy przemówił d-ca pułku pułk. Wandtke. No i teraz jes-  
 teśmy gotowi dać odpowiedź Hitlerowi./.../ W świecie poli-  
 tycznym targują się. Co jeszcze z tego wyniknie niewiadomo.  
 W każdym razie jest już tylko 15 % szans pokoju. Włosi coś e  
 zaczynają nawalać. Zwłaszcza po pakcie niesgresji Niemiec z  
 R.S.S.S.R.

28.VIII. Niedziela -wojsko w kościele.../.../

29.VIII. godz. 5.00 rano. Odmarsz do Bezdán i odjazd w nieznaną.

/.../ Godz. 8.00 już maszeruję, a o 17-tej odjazd z Bezdán.  
 Dokąd ? od Wilna orientacja na Białystok a potem Łapy i  
 Czerwony Bór jasno? Prusy Wschodnie.

Godz. 18.00 . Wyładowanie się. Kwatermistrze w ruchu. Tymcza-  
 sem zmiana kierunku, zamiast południa, półn-zach. i 30 klm.  
 nocny marsz. O 6 tej rano byliśmy na miejscu. Bruźni, zmęczeni,  
 niewyspani, na drodze kurz, popiół zatyka nos i usta. W  
 dzień słońce praży, a deszczu którego tak czekamy nie ma.  
 Dziś wojsko odpoczywa, jeszcze uzupełnienia drobne, nauka,  
 rozkazy i koniec. Nasze m.p. Chojny-Naruszczki pod Łomżą.  
 Ze starych znajomych -Dobrzyński Leon dca k.m.-morowy chłop.  
Dca 4-tej Janiszek por.-fujara z.....?, dca 5 tej Dładyn  
Ryszard-nerwowy, ale dobry, dca 6 tej Janocha -dupa wołowa,  
 niezdarne, za długo myśli.

Reszta oficerowie rez., którzy jeszcze nie weszli w swoje  
 obowiązki. Żołnierz -dobry, duch wspaniały, tylko z takim  
 dtwem-będzi trudno walczyć. Może pierwsza bitwa ich czego  
 nauczy.

30.VIII. Najlepiej to mają żołnierze, śpią, jedzą i wypoczywają, a dtwo  
 kłopotuje się by doliczyć się stanu ludzi. /...(/.

31.VIII. Dzień dość spokojny. Odprawa u płk. Wandtkego, same głupstwa.  
 Porządek, czystość, równanie, nic właściwego. Małe uznanie  
 otrzymałem za nawiązanie łączności z pułkiem jako pierwszy  
 batalion i za dojście do m.p. w porządku i najwcześniej  
 pomómo najdalszej drogi. Wieczorem znowu wykazy broni, amunicji



i znowu do 2 giej bez snu, ~~amsmm~~ a o 5 tej kłóćące się baby nie dały spać. Żywimy się oficerowie jak Bóg da to z kotła, to suchą kiełbasą i gdyby nie parę kieliszków wódki, to z żołądkami byłaby awantura.

- 1.IX.g.5.00 Słychać armatnie strzały na północy. Dzisiaj pierwszy raz widziałem 3 niemieckie bombowce. Wracali z Zambrowa po zbombardowaniu. A więc wojna! Wojna z Niemcami na 1 go./.../ Zarządzam odprawę godz. 22 ga. Są wszyscy. Informuję o rozpoczęciu kraków wojennych niemiec i parę słów patriotycznych, no i wychylamy kieliszek wina za zwycięstwo Polski, na cześć wodza Rydza-Smigłego i Prezydenta. Wieczorem 18 naszych ~~niemieckich~~ Żosiów pofrunęło złożyć wizytę /w/ Królewcu. Na północy po porannej strzelaninie cicho. Noc pomimo wszystko była spokojna. Nareszcie odespałem zaległość. 6 godzin snu starczy.
- 2.IX. Spokój-samoloty nie latają. Strzałów nie słychać./.../ Wojsko same trochę się nudzi, bo właściwie do roboty nie ma, nas nie ruszają, więc dla podniesienia dyscypliny ćwiczy się, przypomina się rezerwistom stare wiadomości. Od czasu do czasu przelatają samoloty i nasze i niemieckie, ale wysoko. Strzelać nie można./.../
- 3.IX. Dzień spokojny bez żadnych wydarzeń. Próbowaliśmy nową broń karabiny przeciwczołgowe-światne. Strzelają jak ta lala.
- 4.IX. Oznaki odmarszu, gdzie? W nieznane. Godz. 21.30 rozkaz odmarszu, aż za Ostrołękę, na front. Noc w marszu, trochę bałaganu marszowego. Nad ranem byliśmy w Osrołęce. Lotnik niemiecki lata. Kryjemy się.
- 5.IX. Od Ostrołęki marsz zwolnik tępo, teren otwarty, posuwamy się powoli. Godz. 11.30 wskoczyliśmy do lasu a za 10 min. nalot eskadry bombowców, około 10 ciu. Pierwsza bomba od nas 400 mtr. dalej na stację kolejową. C.k.m. grają. O godz. 12.30 meldunek por. Dobrzyńskiego strącił samolot. Spadł około 2 klm. od nas. Wieczorem podciągamy się pod pierwszą pozycję lasem. Ja ze swoim batalionem w odwodzie pułku. Wieczorem lotnicy znowu nawiedzają. Ostatnia eskadra wracająca z nalotu. 4 samoloty w ciągu 15 min. zostały stracone. Noc spokojna.
- 6.IX. 4 ta budzę się zmarznięty na kość. Trzęsę się, noce zimne, podgrzałem się przy ognisku i zacząłem rozpędzać tabory w krzaki. Godz. 5.30 pierwsze naloty niemieckie. Powoli oswajamy się z wrażeniami. Chociaż czasami serduszko kołacze niespokojnie i wścieka się, że dla jednego wariata krwawi się cały świat. Wołalbym siedzieć spokojnie w Mejszagoła, a nie tu w lesie i cho-

wać się jak królik przed lotnikiem. Jakiś bunt zrywa się w sercu i poco to ?

Godz. 12.40. Znowu naloty bombowców niem. na tor kolejowy. Wybuchy jeden za drugim i tak trwa ze 2 godziny. Nas narazie nie wykryli. Godz. 13 ta. Zmiana rozkazów, nie obejmujemy pierwszej linii. Odbiera 42 p.p. My mamy odejść, ale gdzie. Wogóle źle się czuję w tej wojnie. Godz. 16.30 artyleria niemiecka zapaliła nasz las, zobaczymy co zrobić. Odmarsz całym pułkiem pod Rożan, ja jako czpłowy batalion. Noc ciemna, księżyc jeszcze cię nie pokazał. Dochodzimy do Gierwiat. /prawdopodobnie m. Gierwaty na drodze Ostrołęka-Gaworowo - przyp. W.K./ . Rozkaz dcy pułku maszerować na m. Goworowo i dalej przez lasy do Starej Suchej ? Równolegle z nami bliżej frontu inna kolumna. W Gaworowie zbijamy się na szosie obie kolumny by po chwili rozejść się innymi drogami. W pewnym momencie słyszę na północ strzały c.k.m. i kb. w odległości około 2 klm. Za jakie 15 min. zjawiają się uciekinierzy . Jakiś sierżant bez pasa na koniu, postronki ucięte przerażony opowiada, że Niemcy napadli na nieubezpieczony tabor i zabrali wszystkich do niewoli. Ich tylko zaledwie kilku uciekło. Nastrój wśród żołnierzy paniczny i wystarczałoby, żeby mały patrol niem. ostrzelał baon a nie pozbierałbym ich. Dochodząc do wsi Czernie otrzymuję przez gońca zawiadomienie od płk. Wandtke, że źle idę (zły kierunek), dalej sierż. Wiliński /?/ z k.m. zawiadamia mnie, że otrzymał rozkaz z taborami iść na wschód. Co robić ? Decyduję zawrócić batalionem i bardziej schodząc na wschód ominąć zagrażające mi niebezpieczeństwo. W drodze powrotnej, artyleria własna bierze nas za Niemców i otwiera ogień. Ja z adiutantem galopem w ogniu dobiegamy do artylerii i wstrzymujemy ogień. Strat nie ma. Spotykam płk. Wandtke trzyma kurczowo mnie przy sobie. Nie czeka na resztę pułku i każe maszerować na.....

7.IX. do szosy ostrowskiej, a tam przez lasy na Cynę /?/ Starą. Doprowadzam batalion prawie, że w komplecie, brak paru ludzi. W Cynie Starej Wandtke wsiąkł. Po dłuższym postoju otrzymuję rozkaz marszu na Długie Siodło, Białe Błoto.

Dołącza do mnie kpt. Arciuch z resztą rozbitego batalionu i drugim taborem. Idziemy. W Długim Siodle dopadają nas dwa samoloty myśliwskie niem. ostrzeliwując z k.m. Są straty pierwsze w moim batalionie, 3 zabitych, 6 rannych i 15 koni zabitych. Docieram na wieczór do Białego Błota . Sytuacja mocno niewyraźna. Wodza nie ma, gdzieś się kryje. Nastawiam się na szosę Wyszaków. Czuję dalszy odwrót.

N-ie pomyliłem się.Godz.20-ta rozkaz dalszego ~~marszu~~ marszu.Wyciągam na szosę Ostrów-Wyszków i w porządku odchodzę.

8.IX. godz. 3.30 rano pod Wyszkowem szosa za-pchana ,3 rzędy wozów. Sam Wyszków palił się,zapchany wychodźcami.Czuję przez skórę, że jeżeli za godzinę nie przeprowię się przez Bug,to rano będzie masakra.

Daję rozkaz oddziałom i szybkie przekroczenie rzeki na własną rękę.Do świtu przechodzę,ale gubią się,część idzie na Pułtusk, druga na Radzymin. W ten sposób odłącza się por.Diadyn i jego 3 -ch oficerów.Nie mogę pozbierać wojska. Dochodzimy do Budziszu /?/ tam lesie zebrałem około 500 ludzi na stan 900.Wieczorem mamy iść do akcji.Ja załamuję się przychłocznie.Mam przeprawę z Wandtke. Melduję mu szczerze o nastrojach żołnierzy,którzy już trzy dni nie otrzymali żarcia. No i swoim.Dochoodzi do poważnego starcia.Boję się iść do walki z żołnierzem, który jest zdemoralizowany i głodny. Włazi na ambit.Idę na Bug. W lesie odpoczywam.Pierwszy raz od czasu wyruszenie położyłem się do łóżka,ale bardzo krótko.

9.IX. 2 godz.0 2-giej marsz do boju na Zieleniec-Sadowne.Ja d-cą baonu a kpt.Błaszczczyński d-ca całości jako O.W. Godz. 9-ta w bój idzie komp.4-ta z Janiszkiem.Zdobywa Sadowne wypierając Niemców na cmentarz. Za godzinę idziemy resztą baonu.Artyleria grzmoci jak cholera. Dochodzimy do pierwszej linii.Wojsko się krwawi.Z powodu braku łączności sukces zdobycia Sadowne nie daje korzyści.0 godz.13.30 batalion pod ogniem wycofuje się na Zieleniec.Są zabici i ranni. Z oficerów por.rez.Trzeciak i Stefański,obaj z k.m. ranni. Por. Dobrzyński bohater pod ogniem niem.k.m. wyciąga obu rannych z pola walki. Przy najbliższej okazji podam go do odznaczenia. Niemcom skórę sprano dobrze,ale i nasze straty duże. Pod wieczór Błaszczczyński decyduje się zdobyć półn.skraj lasu wsi Sadowne. W nocy,jak duchy ruszamy. Błaszczczyński trzyma się kurczowo odwodu,pozostawiając na mojej głowie doprowadzenie baonu do skraju lasu. Doprowadzam bez strzału.

Wówczas Błaszczczyński zjawił się na chwilę. K-my miały być podciągnięte nad ranem. Janocha bezradny ,a powiedziałbym naiwny, nie zdaje sobie sprawy z grozy niebezpieczeństwa.Zostawia kompanię bez oficera a sam idzie spać do domu.Kompanię jego ogarnia panika.Widząc tę sytuację stwarzam odwód 500 m.w tyle.

10.IX.Do 4-tej rano spokój.0 godz.4-tej Niemcy otwierają przerażającą ogień. Komp.Janochy idzie w rozsypkę. Odwód wzrasta do 160 ludzi. Mianuję d-cą komp. pchor.rez.Bortkiewicza, a druga

Janiszka i wyrzucam ich do przodu. Poczet d-cy wsiąkł. Jest przy mnie adiutant. Do czoła dojść nie mogę z powodu ognia huraganowego. Wyczuwam beznadziejność sytuacji. W tym wypadku pomyliłem się. Wojsko bije się jak cholera. Ja zaś z adiutantem nie ~~widząc~~ wiedząc o sytuacji wychodzę na swoje prawe skrzydło i cofam się do Zieleńca. Potem wstyd mnie ogarnął i wracam do pierwszej linii, albowiem już po to by otrzymać rozkaz wycofania. W tym wypadku Błyszczczyński pokazał po raz drugi swoje technozostwo. Bo gdy dostał rozkaz na piśmie od d-cy pułku wycofania się, namawiał adiutanta by zamiast jego nazwiska wstawić moje, a gdy adiutant odmówił własnoręcznie skreślił swoje a wpisał moje, siadł na konia i zwiął. Ja o tym rozkazie pisemnym nic nie wiedziałem. Dowiedziałem się, że mamy wycofać się na m. Stoczek. Luzak mój gdzieś wsiąkł, więc idę piechotą, ja, adiutant por. Rydzewski i por. Bortkiewicz i jeszcze parę osób. Słychać strzały pojedyncze kb. na lewo i na prawo. Podrodze pomagamy koniom dopchać biedkę z moździerzem i taczankę do Stoczka. Dochodzimy do m. Stoczek. Jest przy wejściu do miasta K. Dyw. i jest meldunek, że w mieście jest pancerna niem., która zamyka drogę na Węgrów /?/, a pułk odszedł w kierunku nieznanym. Za nami sunie d-ca I kpt. Kamiński ze swoim batalionem. D-ca K.D. organizuje wyparcie pancerki. Wchodzimy do miasta, padają strzały z kierunku nieznanego, ludność informuje gdzie jest pancernka. Wycofała się za miasto i zaczęła ~~masę~~ na nas. Przechodzimy miasto, nie ma nic. D-ca K.D. rozpoczyna formalne natarcie na wzgórze, które ostrzeliwuje art. niem. Widzę, że coś nie jest jasne. Informuję się u cywilów. Mówią - w ogrodzie pancernka. Jej tam nic nie zrobimy. Pozostawiam tę robotę d-ca K.D. informując go, że odchodzę do s-wego pułku. Czujemy się nie bardzo, intuicyjnie wyczuwam, że wpadliśmy w ~~matnię~~ matnię. /.../ Obraz który oglądałem żywo mi utkwiał w pamięci. Kolumna art. trafiła w ogień skuteczny artylerii niem. Zatrzymuje samochód, który początkowo wzięliśmy za pancerkę. Oficer operacyjny na 30/?/dyw. informuje nas o sytuacji, co do pułku naszego, gdzie jest nie wie. Radzi dołączyć do 114 p.p., idziemy, dogania nas kolumna 114 p.p., i pod Grabiancami /?/ dostaliśmy się w opałę. Bombowce niem. zoczyły kolumnę, opadły ze wszystkich stron i grzmociły nas z c.k.M. i bombami wiązanymi po 8 sztuk odrazu. Gorąco było. /.../ Po tym bombardowaniu zebraliśmy się do kupy i znowu ruszyliśmy na Kałuszyn. Po wyruszeniu około 1 klm. dostajemy po szosie ogień z kb i c.k.M. Skaczymy na wóz i rwiemy szosę, na szosie popłoch. Wszystko wieje. /.../ Do wieczora osiągamy Kałuszyn, gdzie droga na Warszawę już zamknięta. Jedziemy na Siedlce.

Szosa zapchana w 3 rzędy wozami wojskowymi i cywilnymi z frontu i z Warszawy. Czujemy, że jeżeli do świtu nie będziemy w Siedlcach (a jest 50 klm.) to rano bombowce zrobią z nas bitki./.../

11. IX. god-z. 3-cia. Doczepiamy się policyjnego Buldoga i na stopniu do rana osiągamy Siedlce. Siedlce zbombardowane, pali się, miasto wymarłe, sklepy rozbite, obraz nędzy i rozpacz. /.../ Idziemy na przedmieście, zdala od centrum. które jest co parę godzin bombardowane. /.../ Spotykamy kpt. Kamińskiego, który również bez wojska idzie szukać pułku. Kazali iść na Białą Podlaską-Zuków. /.../ /.../ wydostajemy się na szosę Brzeską. Łapiemy cywilną furę, siadamy i jedziemy.
12. IX. W ciągu nocy zmieniliśmy trzykrotnie środek lokomocji. ... Przed południem dobiliśmy do Białej Podlaskiej. ... /.../ o godz. 16-tej dalej w drogę na Brześć. Białą przed samym naszym przyjazdem zbombardowano, paliły się dwa domy. Nastrój pod zdechłym psem. Sytuacja nieznana. Wszystko wrywa. Odnosi się wrażenie, że już po Polsce. /.../ Wieczorem jesteśmy 20 klm. od Brześcia. Noc zastaje w lesie. Ktoś zaczyna usiłować zgrupowanie oddziałów. Błąkamy prawie do rana w lesie. Słyszę przez sen "133 p.p. naprzód" zrywam się, zatrzymuję furmankę i przesiadam z pchor. Nareszcie swoi.
13. IX. godz. 9-ta docieramy do Brześcia. /.../ Dochodzimy do małego stanu. /.../ Sciągamy i wieczorem ruszamy jako tako zwartą grupą w kier. Białej na zgrupowanie dyw. Jest nas około 100 ludzi i 40 wozów-.
14. IX. Jesteśmy pod Miłaszewicami, dołączając się trochę więcej jest coś około 150 chłopów, pułk a raczej batalion znowu zaczyna żyć. /.../
15. IX. po południu. Marsz na południe lasami po zach. brzegu Bugu do m. Matjaszówka, a
16. IX. nad ranem na m. Hanna na poł. od Skawatycz.
- 16/17. IX. W nocy znowu marsz zorganizowany do lasów na zach. od Włodawy.
17. IX. Na skraju lasów organizujemy obronę. Artyleria niem. maca nas... Słychać na przedpolu walki krótkie, co się ~~nie~~ dzieje nie wiadomo. D-ca dyw. ocenia I baon niem. piech. i kilka czołgów. O godz. 10.30. nastąpiło uspokojenie. /.../ Godz. 15-ta Zapowiedź naszego natarcia na m. Włodawa od nas 3 ~~km~~ klm. /.../ O godz. 15,45 artyleria niem. zaczyna na nas ogień. Wygląda jakby i oni mieli zamiar ość do natarcia. /.../ Godz. 15,50 nasza artyleria odpowiada coraz to lepiej. Godz. 16 -ta wyruszamy. Piękny widok. Oddziały jak na manewrach spokojnie wychodzą a towarzyszy nam ogień artylerii własnej. /.../ O godz. 17.30 rozkaz odwrotu. Natarcie było przeprowadzone dla wymuszenia respektu dla nas, co w zupełności się udało. /.../

O godz. 18.30 jesteśmy w m. Adampolu..../.../

18.IX. (rano -W.K.)... szukamy pułku, znajdujemy koło st. Sobibór, gdzie poinformowani zajmujemy wyznaczone miejsce i odpoczywamy./.../.

Na tym pamiętnik urywa się. Ciąg dalszy pisany był przez kpt. Wojdatta po ucieczce z niewoli niemieckiej 1 października 1939 r. i dotyczy ostatnich dni walk oraz kapitulacji.

K o n i e c .

Uwaga : T o wszystko co posiadałem, to odpis zrobiłem.

Za zgodność z oryginałem



Władysław Kulesza  
mjr. st. spocz.

III/133 pp (kpt. obrotowy)  
(Dow. K.O.P. "Troki")

1. Szacki Piotr, ppor. rez. nom. 1936r.
- Baon K.O.P. Troki. W czasie wojny adiutant III Baonu 133 p.p. D-ca Baonu kpt. Arzindz Mikstaj.
- 24 sierpnia 1939r.: powołanie do czynnej służby wojskowej do Baonu K.O.P. Troki na funkcję adiutanta III Baonu 133 p.p.  
24-27 sierpnia: formowanie się III Baonu 133 p.p. w Trokach k/Wilna.  
28 sierpnia: wymarsz Baonu do Landwarowa, gdzie nastąpiło załadowanie i wyjazd.  
29 sierpnia: przyjazd Baonu do Czerwego Bora i wyładowanie. Kierownikiem wymarszu w kierunku na m. Myszyniec.  
30 sierpnia: Po całonocnym marzhu zakwaterowanie Baonu we wsi w pobliżu Myszynca k/granicę Pms Wschodnich.  
31 sierpnia: Zwieszanie - postój w osnacońskiej wyciej wsi. Pogotowie bojowe. Sierpieciz odroczone, przełoży samolotów u-pla. Alarmy.

3 września wieczorem: rozkaz wycofania się z pod Myrnyca wskutek groźby odroczenia przez n-pla. Kierunek wycofania się pód. wschodni - marsz całą noc.

4 września nad ranem: zatrzymanie się w lasach nad Narwią. Siłce ułożyły n-pla, ale bez ujętych straż. Kopanie rowów stuleckich i precyzyjnych.

5 września w południe: odprawa u d-ey pułk. pík. Wandtkego. Sytuacja ciężka, ale nie beznadziejna. Rozkaz wycofania się za Bug. Pierwsze zgrupowanie się z patrolami n-pla. Wymarsz w kierunku pód. zachodni.

6 września - Po całonocnym marszu - odpocynem w lasach i dalszy marsz. Osiągnięcie Bugu pod Wyrzokowem i przeprawa wieczorem.

7 września: Po całonocnym marszu zatrzymanie się w pianycyż lasach Puncy Biedwieskiej k. Łochowa. Wieczorem rozkaz obsadzenia strazy - Zielonice - Stoczek.

8 września: Po całonocnym marszu obsadzenie strazy Zielonice - Stoczek. Rano inspekcja pík. Wandtkego. Rozkaz obrony do godz. 14. O godz. 10<sup>30</sup> pierwsze kontakty z patrolami n-pla. Siłki ogień artylerii n-pla. Natarcie n-pla z czołgami. Dwie strazy w I i III kompaniach. Basen wystrymat do godz. 14 - poczyn rozkaz wycofania się nie na Stoczek, gdzie byli już Niemcy, a na Sudkowolę.



10 II 11. 18 <sup>BT 15 B/5</sup> 29  
3-10 września: wycofywanie się na Sudisławę, którą  
sięgnięto 10. IX w godzinach południowych. Silne naloty  
w pł. Przerwanie obrony Sudisławi przez cofnięcie w pł.  
z prawej strony. Duże strasy. Panika. Rozkaz wycofania  
się za wszelką cenę na Buśc' u/Bugien.

11-15 września: Wycofywanie się na Buśc' u/Bugien  
przez Łuków, Sosotów. Marne nocne odpocznienie u haci.  
Wycofywaniem się 133 p.p. kieruje płk. Wandtke.

16 września: Rozkaz wycofywania się na Włodawę, gdyż  
Buśc' u/Bugien już odsuwany przez Niemców.

17 września: Rozkaz zdobycie Włodawy. Bitwa o te miasto  
od godz. 9 rano do godz. 16 - nasz Baton wdziera się  
na przedmieście Włodawy, gdyż rozkaz wycofania się  
na Chełm.

18 września: Cofanie się Batonu na Chełm. obsadzenie  
wsi Hanna. Niemcy dalszy marsz na Chełm.

19 września: 15 godzin południowych przejście przez Chełm.

20 września: Rozkaz marszu w kierunku na Biłgoraj.

21 września: odpocznienie u lasach. 15 km. drugiej straż  
nasz Baton wcielony jako kompania do Batonu mjr.  
Plarugińskiego. Rozkaz przejścia się do armii gen.  
Łoskowskiego pod Lwów.

22-23 września: Wielka bitwa pod wsią Westuovice:  
rozbić oddziałów Niemców.

24 września: Marsz w kierunku na Tarnogród.

25 września: Marsz w kierunku na Majdan Kanielski:  
Aleksandrowka.

4  
BT 15 B/5  
30

26 września: obsadzenie węgierskiej wieży Majdanem  
Kamieni'skim a Aleksandri'ow. Rozmar obrony  
tego węgierskiego. Od godz. 8 rano do godz. 14<sup>30</sup> obrona  
tego węgierskiego. Silne natarcie upł. Bitwa o te  
węgierskie. Rozmar obrony ze wielką ceną. Dużo  
straty. O godz. 14<sup>30</sup> niespodziewany rozmar gen.  
Pisunowicza zaprzestania działań wojennych  
i kapitulacja. Powstanie wielki niemiecki.

Uwaga: Pouzine wiadomości z kampanii węgierskiej  
przystojem z pamięci, gdyż mój dziennik działań  
wojennych został zabrany przez Niemców przy rewirji.  
Wszystkie fałszy są prawdziwe, jedynie w niektórych  
datach może zachodzić różnica, ale i to tylko  
najwyżej jedno dniowa, gdyż teraz, po 6 latach,  
tędy z pamięci wszystko dały ustalić się. 5  
Pon cież kampanię węgierską aż do chwili  
kapitulacji byli ze mną: kpt. Ardund Skwota,  
kpt. Kabat, ppor. Kamieni'ski Stefan, ppor.  
Miracki Henry, ppor. Karczewski, i ppor. Beynar  
Ledu.

5. 18 października 1945r.

6. P.O.W. Kubera-Rumpel. I 2 grup. I Baon. / 2 kamp.  
Len 770'hrden u/Bad Braunsfeld.

Piotr Szacki ppor.

Odpowiedzi na ankietę: „Kampanja maszynowa 1939 r.”

1. Jacewicz Czesław, podporucznik III / 133 pp. p. O. K. O. P. „Traki”
2. Oficer inżynierski beonu 133 p.p. K.O.P. (Dowódca K.O.P. „Traki”)
3. Powołany 24 sierpnia 1939 r. do beonu K.O.P. „Traki”, do dnia 28 sierpnia 1939 r. przygotowanie mobilizacyjne, a dnia 28 sierpnia odjeżdża transportem kolejowym ze stacji Łanów do stacji Czerwony Bór K/Białegostoku, skąd następuje przegrupowanie do miast Wiernece (12 km. od Łomży) i tam postój do dnia 3 września 1939 r.
4. Moje dwójka rozpoczyna od dnia 9 września przebiega na całun on z podległym mi taborem na teren:  
 Butrackowo i K/Łochów, Dąbki - Stoczek, Sokółka, Knieżka, Mordy, Bieśki n/Bugom, Kobylki, Drohiczyn polewa.  
 W dniu 15 września nastąpił przemieszczenie do grupy pięć grup z których 5 dnia 14 miesiąca wymienionym z kre-  
mleni: Mikulczyca polewa, Wielka Głina, Kelenice, Ka-  
 mien Kozłowski, Nujno, Synowo, Dobacyna, Kromne, Mi-  
 lica, Szeck, Stoków, Miodowa, Parciel, Kock, m. Jut-  
 tawa (k. Piotrowice), Knyuda, Wola Jutowska. Od  
 dnia 24 września do dnia 6 października w którym do-  
 stąpił on do ukł. grupa nana została sformowana do grupy  
 gen. Klebera.  
 Od dnia 4-9 września grupa nana (133 pp.) broni ukł.  
 w obronie Narwi koło miejscowości Kamienka.  
 Ja wzięty wzięty wzięty w wziętych wziętych  
 na terenie.
5. 28 października 1945 r.
6. grupa samobrony Pöhl, komp. 5 (Rehhorst)  
 w rejonie ukł. Lęborka (Rümpel).

F. im. Czesław,  
 1945 r.

B.I. 15 B 17

~~130~~ FR 280

ppor.mgr. Stanisław K r e t  
Związek Polaków w Lubecie

R

32

33 QR

ppanc / 133 pp.

S p r a w o z d a n i e  
-.-.-.-.-

- ad 1. K r e t Stanisław, ur. 18.7.09 ( data starszeństwa 1.1. 35 )
- ad 2. dow plut ppanc - 301 pułk Rezerwy "Karol".
- ad 3. zmobilizowany 26.8.39 do Baonu KOP "Niemenczyn".
- ad 4. Ostrołęka - Łomża - Brok. Ranny odłamkiem w nogę pod Stoczkiem Węgrowskim, dostałem się do szpitalu na roczny pobyt. Do niewoli się nie dostałem. W r.1943 - jako członek AK aresztowany i wysłany do K.Z.: Groß-Rosen a następnie Buchenwald, gdzie oswobodzony zostałem przez wojska amerykańskie.
- ad 5. 8. 11. 45
- ad 6. Rozkazem 93 Dtwa Ośrodka Wojskowego Rumpel przydzielony do II Zgr.ewid. i gospodarstwa, służbowo w/g Rozkazu 95 do Związku Polaków w Lubecie na odcinek prac cywilnych.

*Stanisław Kret*

/-/ Stanisław Kret ppor.